Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. [illegible]

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 18 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 15 LUTEGO 1936. N — Nr. 19

W hołdzie Ojcu św.

14-tą rocznicę rządów Piusa XI.

Dn. 12 lutego minęło 14 lat od koronacji Ojca św. Pius XI. Kościół kat. na całym świecie w niedzielę obchodzić ją będzie uroczyście osobnemi obchodami. Każdy rok rządów Papieża Piusa XI jest dla nas Polaków wielką rocznicą, bo osoba głowy Kościoła jest ściśle związana z historją naszego narodu z czasów najazdu bolszewickiego. W tym to czasie, t. j. w roku 1920, najcięższego może w dziejach naszych po zmartwychwstaniu Ojczyzny, — On jako przedstawiciel Kościoła św. sprawował wówczas Swój urząd w Warszawie i chociaż bolszewicy już dobywali się do murów miasta, On nie stracił wiary w moc Bożą i w niespożytą siłę całego narodu polskiego i wytrwał na swoim posterunku, dopomagając dowództwu zachętą do wytrwania i zebrania sił w narodzie, do zwycięskiego odparcia okrutnego wroga z granic Polski, dając z siebie przykład, że nie wyjechał, chociaż mógł, z miasta, bardzo zagrożonego inwazją bolszewicką.

Dziwne zaiste zarządzenie Boże, że ten, który tak ściśle związany został z historją naszego odrodzenia, zasiadł na stolicy apostolskiej jako duchowy wódz całego świata.

To też żaden rok Jego rządów Kościołem katolickim u nas w Polsce nie może minąć, by nie wywołać szczerej radości już to w zbiorowem życiu narodu, już to indywidualnie w rodzinach.

To też, mając żywo w pamięci Jego czcigodną obecność w ciężkich chwilach naszego bytu jako państw, — wsłuchujemy się w Jego bicie serca, a Jego słowa czcimy i szanujemy jako słowa Boże, a zew Jego spełniamy z posłuszeństwem dziecka dla swego ojca.

A zew Jego do całego świata chrześcijańskiego jest Akcja Katolicka.

Dwa słowa o bardzo wielkiem znaczeniu. To jest mobilizacja wszystkich prawdziwych chrześcijan-katolików na całym świecie do walki z szatanem, który iście w piekielny sposób czyni spustoszenia nawet wśród ochrzconych katolików, mobilizacja dobrych do walki ze złymi, choćby i katolikami.

Ta Akcja Katolicka ma szczególniejsze dla nas Polaków znaczenie. W roku 1920 wyparliśmy wcielone bezbożnictwo bolszewickie zapomocą Bożą do ich granic, ale pozostało z nimi nasze sąsiedztwo. A właśnie za tą granicą, tam się całe piekło pali i nie można się łudzić, aby za miedzę jego płomienie się nie przedostawały.

I dostaje się bolszewizm do Polski w postaci przeróżnych agentów, pism, a nawet domorosłych bolszewików mamy aż może zanadto. Rozstrój duchowy, moralny sieje u nas żydostwo do spółki z masoństwem, przygotowując grunt dla posiewu bolszewizmu. Czekają tylko sposobności, aby wyruszyć z całą siłą, właściwą piekielnemu bolszewizmowi i zniszczyć, co jest polskie i katolickie, co jest Boże.

Walkę z bolszewizmem i jego sprzymierzeńcami przeprowadzić zwycięsko może jedynie Kościół katolicki, który jest wedle słów Chrystusa zbudowany na opoce, a w którym jest Jezus jako i wówczas na morzu galilejskiem owym sternikiem, który nią bezpiecznie pokieruje do przystani.

— My Polacy uznający Papieża jako głowę Kościoła świętego, który został założony przez Jezusa Chrystusa na ziemi do spełnienia posłannictwa zbawienia całego świata, — jesteśmy znów w naszej misji przedmurza chrześcijańskiej wiary i kultury rzymskiej i naszem zadaniem stać silnie jako wał ochronny przeciw żywiołowi samego piekła na ziemi. Musimy sobie dobrze zdawać sprawę, żebyśmy tę naszą dziejową rolę dobrze spełnili, bo inaczej bezbożnictwo, duch antychrysta ogarnie nietylko Polskę, ale i całą Europę.

Musimy zew Ojca św. spełnić do ostatniej litery. W Akcji Katolickiej musimy zgromadzić wszystkie jednostki szlachetne, prawdziwie chrześcijańskie, katolickie.

To jest rozkaz Boży, wygłoszony przez usta Ojca świętego, namiestnika Chrystusowego.

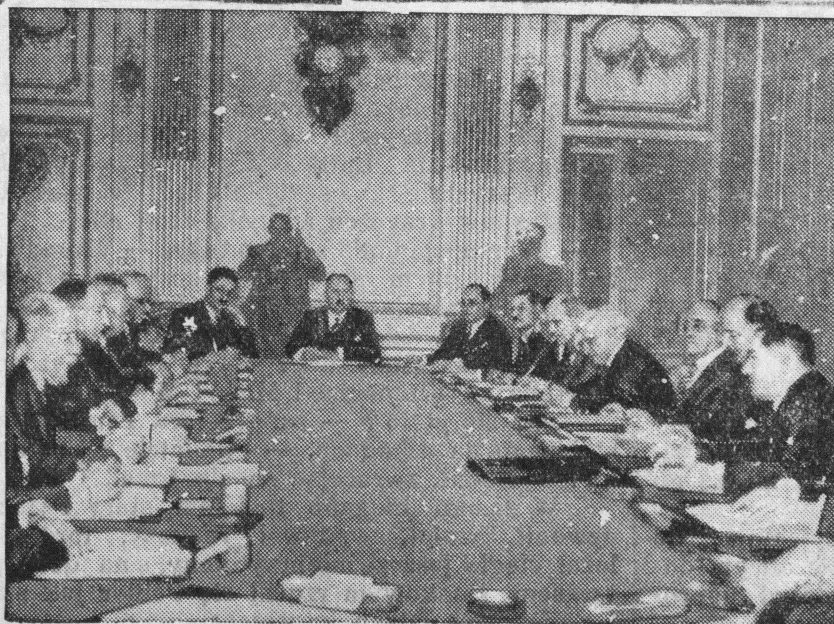
Najmilszem chyba życzeniem dla Ojca św. w dniu rocznicy jego pontyfikatu będzie u nas zmobilizowana z najlepszych synów Kościoła i Ojczyzny — Akcja Katolicka do walki o nasze najświętsze ideały wiary Chrystusowej.

Rocznica koronacji Papieża Piusa XI.

Papież Pius XI urodził się 31 maja 1867 roku w Desio, pod Medjolanem. Ojciec Jego, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadano przy chrzcie św. trzy imiona: Ambrogio, Damiano, Achilles. Gimnazjum i liceum, wielkie seminarjum w Medjolanie, Kolegjum Lombardzkie i Uniwersytet Gregorjański — oto szkoły, przez które przeszedł Achilles Ratti, zanim uzyskał stopień doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. W roku 1889 obecny Papież otrzymał pierwsze święcenia. Odtąd posuwa się szybko w hierarchji kościelnej i zdobywa stanowiska naukowe. W r. 1918 papież Benedykt XV wysyła ks. Achillesa Rattiego jako Wizytatora Apostolskiego do Polski. Podczas pobytu w Polsce od r. 1918 do r. 1922 ks. Achilles Ratti otrzymuje godności Nuncjusza Apostolskiego, tytularnego arcybiskupa Lepanta, arcybiskupa Medjolanu i wreszcie kardynała, na którego wyświęca go ks. kardynał Kakowski. Śmierć papieża Benedykta XV powoduje powrót kardynała Rattiego do Rzymu. W dniu święta M. B. Gromnicznej 53 kardynałów udaje się na tajne posiedzenie Conclave. Cztery dni trwały wybory. 6 lutego, dokładnie o godzinie 11 minut 40, kardynał Ratti został wybrany na papieża. Nowobrany papież przyjął imię Piusa XI, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć swojego poprzednika Piusa X, za którego życia otrzymał święcenia kościelne i który wysłał Go do Rzymu.

Ostatnie trzynaście lat panowania Piusa XI na tronie Piotrowym stanowi okres wytężonej pracy. Poza aktami o charakterze czysto kościelnym, jak m. in. ogłoszenie trzech lat świętych, kanonizacje, Wystawa Misyjna, z inicjatywy papieża Piusa XI otwarto Watykańską stację radjową, odbudowano Pinakotekę, odrestaurowano letnią rezydencję papieską, Castelgandolfo, zbudowano dworzec w Państwie Papieskiem. Koroną działalności Piusa XI jest zawarcie przez Niego układu z państwem włoskiem. Po trzech latach negocjacyj w dniu 11 lutego 1929 r. został podpisany Pakt Laterański, na mocy którego Stolica Apostolska zrzekła się praw do dawnego Państwa Kościelnego, natomiast papież otrzymał suwerenną władzę nad terytorjum „Citta del Vaticano“. Uzyskanie choć tylko tak skromnej suwerenności świeckiej daje jednak Ojcu św. silniejszą postawę i powagę w świecie choć i to prawdą jest, że władza Jego nie z tego świata.

Jakaż to dla nas i całego skołatanego świata pociecha, że wśród obecnego chaosu i burzliwych nawałności życiowych jest opoka, o którą wszystkie potęgi i moce piekielne stale rozbijać się muszą.



Gabinet premjera Sarrauta ma tę smutną sławę, że jest setnym z rzędu od roku 1870, w którym proklamowano republikę francuską. Przeciw nowemu masońsko—lewicowemu rządowi występuje cała prawica i część centrum. Na zdjęciu posiedz. rządu.

Ojciec św. wraca do zdrowia.

Miasto Watykańskie. Ojciec św. powraca powoli do zdrowia po przeziębieniu, na które cierpiał od kilku dni. Obecnie papieżowi dokucza jedynie chrypka. Ze względu na złą pogodę Ojciec św. nie opuszcza jeszcze swych apartamentów.

Nabożeństwo w rocznicę koronacji Piusa XI.

Warszawa. Dnia 12 bm. w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji koronacji Piusa XI. Mszę św. w asyście kleru celebrował kardynał Kakowski. Na nabożeństwie byli obecni: Pan Prezydent R. P. w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, członkowie Rządu z premjerem Zyndram Kościałkowskim — w zastępstwie pp. marszałka Senatu i Sejmu — nuncjusz apostolski Marmaggi, członkowie korpusu dyplom., podsekretarze stanu, przedstawiciele wojskowości, wyższe duchowieństwo z ks. arcyb. Gallem, ks. biskup. Szlagowskim i ks. biskupem Gawliną, przedstawiciele władz administracyjnych oraz miejskich.

Hitlerowcy nam nie zapłacą

Sprawa zaległości za tranzyt na martwym punkcie.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, pertraktacje polsko niemieckie w sprawie należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze utknęły na martwym punkcie. Strona niemiecka nie wykazuje pośpiechu w modyfikowaniu propozycyj, przedłożonych, a uznanych przez Polskę za niemożliwe do przyjęcia.

Niemcy twierdzą, iż ograniczenie tranzytu kolejowego przez Pomorze jest w okresie zimowym korzystne dla kolei niemieckich, gdyż dopiero późna wiosna powoduje ożywienie ruchu osobowego między Rzeszą a Prusami Wschodniemi. Wobec tego strona niemiecka uważa, iż dysponuje dostatecznym okresem czasu na podjęcie dalszych rozmów z Polską w sprawie regulacji zaległości kolejowych.

Ostrzeżenie dla eksporterów polskich do Niemiec.

Warszawa. Polska komisja rządowa kontroli obrotu towarowego polsko niemieckiego wydała następujący komunikat:

Wobec trudności, zachodzących przy realizowaniu transakcyj na eksport towarów z Polski do Niemiec w tych wypadkach, w których importer niemiecki nie ma zapewnionego zezwolenia dewizowego (Dewisengenehmigung), ostrzega się eksporterów polskich, posiadających świadectwo rozrachunkowe na wywóz, przed zawieraniem transakcyj z importerami niemieckimi, którzy nie posiadają wspomnianego wyżej zezwolenia władz niemieckich.

Poseł egipski w Warszawie.

Warszawa. Przybył do Warszawy poseł egipski w Berlinie Hassan Naszat Pasza akredytowany jednocześnie w Warszawie.

O godz. 11.30 Naszat Pasza wręczy swe listy odwoławcze P. Prezydentowi R. P., ponieważ w Warszawie powstało samodzielne poselstwo egipskie. Kierownikiem poselstwa jest Ali Ismail Bej jako stały charge d'affaires P. Ali Ismail Bej wręczył już swe listy uwierzytelniające p. ministrowi spraw zagranicznych.

Z frontu włosko-abisyńskiego.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła angielskie donoszą natomiast, że wojska rasa Sejuma atakowały ostatnio zaciekle pozycje włoskie koło Makalle. Wojownicy abisyńscy dotarli pomimo ognia z dział aż do linji włoskiej, ale trafili wówczas na sieć drutów, a włoskie karabiny maszynowe ich zdziesiątkowały.

Włoskie samoloty szukają negusa.

Prasa francuska donosi, że lotnicy włoscy przez kilka godzin bombardowali pałac cesarski w Dessie w przekonaniu, iż uda im się dosięgnąć cesarza Abisynji, który tamże bawił. Prasa zaznacza, że cesarz dał dowody niezwykle zimnej krwi. Nietylko nie chronił się przed samolotami, lecz sam osobiście kierował ogniem dział przeciwlotniczych. Cesarz jest cały i zdrów.



Włosi ubezpieczają nadbrzeża wód abisyńskich drutami kolczastemi.

Jak ohydnie żydzi bojkotują polskiego kupca

Żydzi oburzają się, że Chrześcijanie Polacy bojkotują ich składy, trzeba jednak wiedzieć, jak oni sobie postępują z polskiem społeczeństwem.

Polacy w Borysławiu, w Małopolsce wschodniej, do miejscowego starosty wnieśli następującą prośbę:

„Społeczeństwo polskie m. Borysławia domagało się oddawna sklepów polskich, których brak zupełny daje się dotkliwie odczuwać. Na skutek starań tutejszych obywateli Polaków przyjechał do Borysławia p. Ludomir Rogalski z Poznania i otworzył sklep bławatny przy ul. gen Zielińskiego nr. 18, Otwarcie sklepu jednak spotkało się z planową, wrogą akcją społeczeństwa żydowskiego, które utrudnia p. L. Rogalskiemu wykonywanie swego zawodu, a to przez tamowanie dostępu do sklepu, objawiające się w ten sposób, że prawie codz. już od rana przed sklepem p. Rogalskiego stoi grupa żydów, którzy nie dopuszczają wchodzących do sklepu. Następnie kobiety-żydówki wchodzą do sklepu i w obecności klienteli polskiej wyśmiewają towar, nazywając go „tandetą", a nawet „świństwem" i wskazują przytem żydowskie sklepy, w których rzekomo można nabyć lepsze towary za niższą cenę. Nadto żydzi odgrażają się zdemolowaniem składu p Rogalskiego oraz pobiciem go. Nie od rzeczy będzie przytem zauważyć, że, gdy p. Rogalski zjawił się u niejakiego Izraela Freilicha, dowiedziawszy się, że w jego domu przy ul. Kościuszki jest wolne mieszkanie, ten zupełnie nieparlamentarnie wyprosił go z domu, mówiąc, że w jego domu mieszkanie do wynajęcia jest tylko dla żydów. Tego rodzaju wroga akcja społeczeństwa żydowskiego wobec społeczeństwa polskiego wywołać łatwo może niepożądany odruch, którego należałoby unikać. Podpisani przeto zwracają się do JWPana starosty z uprzejmą prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, które pozwolą Polakom na polskiej ziemi swobodnie swój zawód wykonywać".

Tak postępują żydzi w Polsce po 9 latach sanacyjnej ery.

Wielki proces o zajścia antyżydowskie na Śląsku.

Surowe kary.

Katowice. W poniedziałek rozpoczął się z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany proces przeciw 21 członkiem Stronnictwa Narodowego. Już we wczesnych godzinach zaczęła się zbierać publiczność, której jednak na salę rozpraw nie wpuszczono, tylko za biletami. Krótko przed godziną 9 na salę wprowadzono oskarżonych, z których tylko 3, a mianowicie Biernc, Kachel i Krajan, odpowiadało z wolnej stopy.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego, dr. Arct, wotantami byli s. o. Borodzic i dr. Bernacki. Powództwo cywilne wnosili adwokaci: Bej Trojanowski z Katowic, Żydzi Reichman, Kanarek z Katowic oraz Oberlender z Bielska. Oskarża **prok.** Stankiewicz, a obronę wnosili adwokaci: dr. Centka, Prus, Wystrychowski, Filasiewicz, Krysowski, Sujka, Mildner, Kliczka i Korfanty.

Po sprawdzeniu personalij oraz odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 38 stron pisma maszynowego, przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

W czasie przesłuchów doszło do scysji pomiędzy obroną, a przedstawicielami powództwa cywilnego, **ponieważ żydzi usiłowali wnieść do rozprawy momenty polityczne.** Sąd pytania te jednak uchylił. Również **oskarżony Jakubowicz wzbraniał się odpowiadać na pytania żydowskich adwokatów** i odpowiadał tylko za pośrednictwem sądu. Z pytań, stawianych **przez prokuratora,** wynikało, że **zmierza on raczej do ustalenia winy Str. Nar.**, a nie oskarżonych.

Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiła przerwa. Po przerwie rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. — Pierwszy zeznał komisarz policji śledczej z Katowic, Brodniewicz, nie wnosząc do sprawy nic ciekawego. Stwierdził on, że w działalności S. N. nie zauważył on nic, coby kolidowało z prawem. Podobnie zeznał komisarz Ziętek z Chorzowa.

Wyrok.

W środę o godz. 1 w południe ogłoszony został wyrok: Sąd skazał Jakubowskiego na 3 lata więzienia, Knapika i Wieczorka na 2 i pół roku więzienia, Musioła, Niemca, Nalepę, Swobodę, Stokłosa i Kloska na 2 lata więzienia. 9 oskarżonych zostało zasądzonych od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat. 3 oskarżonych Sąd uwolnił.

Zażydzenie Polskiego Radja.

Zwalnia się polskich muzyków, a przyjmuje się żydów.

Polskie sfery muzyczne żywo poruszone są sprawą dymisji muzyków polskich w Radjo Polskiem. Ustąpił ze swego stanowiska dyrygent Józef Ozimiński, od lutego przestaje pracować dyrygent Stanisław Nawrot, niedawno też zwolniono najlepszego z pośród polskich muzyków, znanego akompanjatora Jerzego Lefelda.

Na miejsce Lefelda Radjo zaangażowało **żyda Spielmana.**

Wobec ustąpienia Ozimińskiego i Nawrota dyrygentami Orkiestry Polskiego Radja w Warszawie **pozostawają dwaj żydzi: Fitelberg i Grynberg -Górzyński.**

Sprawa polskich muzyków w Radjo wywołuje **niezadowolenie** w sferach muzycznych i społeczeństwie.

Sanacyjny Z.Z.Z. przed rozłamem.

Walki wewnętrzne w stworzonej przez Jędrzeja Moraczewskiego organizacji ZZZ. przybrały tak ostre formy, że grożą one zupełnym rozłamem ZZZ. Już to, co prawda to prawda, **wszystko, co potworzyła sanacja, rozsypuje się w gruzy.** Widać z tego, co wszystkie te twory sanacyjne są warte.

„Obecne życie na wsi — to tło zagadnień stosunków w Polsce".

Z życia ludności wsi odbić można smutny obraz położenia naszej Ojczyzny. Przeżywamy niewolę skrajnej nędzy i niedostatku na wsi. Ona powoduje i tamuje bieg życia ludzkiego, ona uśmierca ducha, ona przyspiesza upadek narodu. Co przed czasem ojcowie nasi zdobyli własnym wysiłkiem woli, własną pracą, dziś jednym podmuchem wiatru ginie. Straszne jest życie wsi, która jest karmicielką wszystkich i ubogich i bogatych. Wszystkie postacie zwiędłe i złamane, wszystkie oczy załośliwie patrzące na świat, wszystkie ponure fizjognomje to dzieło zlekceważenia sobie narodu, to dzieło krótko patrzących w przyszłość ludzi. Zdaje się, że już nietylko ludzie, ale ich całe otoczenie woła gwałtownie o poprawę!!! A kiedy nastąpi ta tak upragniona poprawa? Wtenczas jedynie, gdy dojdzie do znaczenia Naród, jego wola będzie szanowana, a jego wyższa siła i energja znajdzie właściwy upust. Kiedy wreszcie zniknie to przyćmienie umysłowe, które doszło do niebywałych granic w takiem n. p. powiedzeniu, „że świadomość istnienia Polski poza granicami jest ważniejsza, niż książka w kraju". To jest powiedzenie Polaka, miłującego Ojczyznę nie sercem, a własną kieszenią i własnym brzuchem napełnionym. Wewnątrz kraju bieda, że się niema czego jąć, a poza granicami to Polska cała w świetle swej okazałości i dobrobytu! Radbym widział tego obywatela, tego miłośnika Ojczyzny, gdyby się w takiem znajdował położeniu, żeby mu ze wszystkich stron bieda w oczy zaglądała, jak to teraz bywa u ludzi na wsi, czyż on by te same słowa wypowiedział o tej „świadomości"? Napewno nie. Takich mamy obrońców kraju, takich mamy miłośników Ojczyzny, bracia rolnicy! My rolnicy, co to tworzymy 75 proc. ludności kraju i jesteśmy tym filarem, podtrzymującym właśnie całą Ojczyznę, nie znaczymy tyle co nic w rzeczywistości. Rozpanoszyła się u nas bieda tak materjalna jak i moralna, stała się dziedziczką całego życia polskiego i sumienia, którą teraz trudno wykorzenić. Ta bieda materjalna, która też i pogłębia biedę moralną, a co gorsza, jest przyczyną przyćmienia umysłowości, przyczyną nierozeznania dobrego od złego, przyczyną rujnowania szczęścia rodziny, zgody i jedności, powodem rujnowania siły — potęgi narodu i państwa, ma w naszej Polsce kochanej miejsce Czas jest najwyższy stworzyć zdrowy materjał, wspólną myśl i wspólne dążenia, czas jest podnieść naród materjalnie i duchowo.

Ryński Kazimierz.

Niemcy znów nam pokazują figę.

Na marginesie umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń inwalidzkich.

Działdowo. Opublikowanie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu inwalidzkiem wywołało radość wśród b. czł. niem. instytucyj ubezp., a zwłaszcza b knapszaftowców, którzy według twierdzeń rzekomych znawców tych spraw mogli się starać o przyznanie praw rentowych, o ile ukończyli 50 r życia, uznani zostali przez lekarza pow. conajmniej w 50 proc. niezdolnymi do pracy i opłacili conajmniej 60 składek miesięcznych. Z dobrodziejstw tej umowy skorzystali wszyscy b. czł. tych instytucyj w nadziei otrzymania chociaż w części zwrotu wpłaconych przez długie lata składek. **Początkowo Niemcy** bez większych trudności **przyznawali renty,** co wywarło dodatnie wrażenie na tych, którzy, nie mając jeszcze praw otrzymania renty, dla podtrzymania praw wpłacili większe kwoty, wierząc w uczciwość Niemców przy wykonywaniu tej umowy. Tymczasem **Niemcy obecnie** robią takie trudności, że ubiegający się o renty muszą prowadzić zaciekłe walki **i to na 2 odcinkach** nad **orzeczeniami lekarskiemi** i nad interpretacją **przepisów,** dot **uprawnień do rent** Pod względem badań lekarskich **Niemcy** obchodzą odnośne przepisy umowy w ten sposób, że **nie uznawają** orzeczeń właściwych **polskich lekarzy** pow. i wnioskodawców kierują do swych **zaufanych lekarzy** niem, urzędujących w ew. Zakładzie **diakonisek w Poznaniu,** którzy prawie że w **90 proc. obalają** orzeczenia lekarzy polskich. Walka z lekarzami niem. jako płatnymi funkcj. instytucyj ubezp. jest b. trudna, gdyż **interesenci** nigdy się **nie dowiedzą, ile procent uznali** ich utratę niezdolności do pracy. W takim wypadku wnioskodawcy, korzystając z uprawnień specjalnego układu, zawartego między Spł. Bracką w Tarnowskich Gorach z niem. instytucją w odwołaniach swych od nieprzychylnych decyzyj domagają się słusznie **badań lekarskich** za **pośrednictwem polskiej instytucji ubezp.,** co jednak **Niemcy nie** uwzględniają i wobec częstokroć słusznych zarzutów, czynionych lekarzom niem., przedstawiają ich **ponownym badaniom lekarzy zaufanych,** których wyniki zasadniczo wychodzą na niekorzyść petentów. **Zasadą Niemców** jest **brać i nie płacić** Polakom.

Początkowa radość ubezpieczonych **przerodziła się w** ten sposób **w oburzenie i niewiarę w** dochowanie przez Niemcy ugody ubezp. W ostatn. bowiem czasach Niemcy przewlekają z załatwieniem spraw rentowych, na upomnienia nie odpowiadają i **tym, którym renty** już byli **przyznali, pragną wstrzymać.** Przez swoich lekarzy wzywają rentobierców do **ponownego badania,** mającego na celu **obniżenie** stopy procentowej zdolności do pracy, co wśród zainteresowanych wywołało zaniepokojenie. Wiele z nich, zwłaszcza urzędników w służbie czynnej, wycofało się ze stosunku kontynuowanie ubezp. w Niemczech, mimo że wpłacili po wejściu w życie tej umowy poważne sumy. Okazało się bowiem, że Niemcy, **przyznawszy rentę, zatrzymują wypłatę** w $^2/_3$ częściach tym, **którzy w Polsce pobierają zaopatrzenie** z kasy państw. lub instytucji ubezp.,

52

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Zanim jednak Pellier zdołał odpowiedzieć, rozległ się głos dzwonka i to tak gwałtownie, że Franciszek, nie zważając na nic, odepchnął Pelliera i majora i rzucił się ku drzwiom, wiodącym do pokoju Mortona. Równocześnie ukazał się z drugiej strony kucharz, prawdziwy olbrzym w towarzystwie dwóch młodszych lokai.

— Kto śmie rękę na mnie podnieść, — krzyknął Pellier, widząc, na co się zanosi, — ten pożałuje tego na wieki Zburzę zamek cały. Chcę widzieć lorda! Puszczajcie mnie! Chcę i muszę go widzieć!

Położenie majora nie było przyjemne. Nie miał on prawa wydawania rozkazów w obcym domu i nie miał prawa wyrzucania za drzwi nieproszonego gościa. Ale Pellier musiał ustąpić.

— Ten człowiek jest pijany, — rzekł do kucharza — i grozi waszemu panu!

Wystarczało to zupełnie.

Kucharz ujął Pelliera za rękę i szamocącego się i szarpiącego wyprowadził jak dziecko na schody. Tu popchnął go silnie i patrzał z uśmiechem na spadające ze stopnia na stopień ciało łotra.

Pellier zatrzymał się na dole tuż przed wierzchowcem lorda Buttlera i porwał się szybko na nogi. Wszystkie kości bolały go strasznie, to też zaczął znów krzyczeć i kląć z całej siły.

— Wyrzucają mnie z domu tego, — którego mogę zniszczyć jednem słowem, — krzyczał ochrypłym głosem, strząsając piasek z ubrania. — Nie pozwalają mi widzieć mordercy, którego mogę zaprowadzić na szubienicę! Tak! Mogę zaprowadzić Mortona na szubienicę! Mogę! Mogę!

— Co się stało? — zapytał lord Tomasz majora, stojącego na schodach. — Oddalcie tego człowieka! — dodał, zwracając się do lokai.

W zamku biegano tu i tam, stary Franciszek dzwonił, wołał, wydawał rozkazy, lord Morton leżał ciągle jeszcze nieprzytomny, a na dole, przed tarasem zamkowym rzucał się Pellier jak szalony i z pianą na ustach krzyczał:

— Słyszeliście, co mówiłem? Każę go powiesić, mordercę, łotra! Wyrzuciliście mnie z domu, a ja mam waszego lorda w moich rękach! Jak pies będzie wisiał wasz lord!

Lord Buttler odwrócił się z odrazą od człowieka, którego uważał za pijanego.

— Wstrętny widok, — rzekł do majora po francusku.

Słowa te rozwścieklły Pelliera do ostateczności.

— Czy wszyscy tu poszaleli? — krzyknął w najwyższem uniesieniu, — czy myślicie, że wyświadczacie jaką przysługę Mortonowi? Pozwólcie mi się rozmówić z nim! On nie podziękuje wam za to, że kazaliście mnie wyrzucić z jego domu.

— Nigdy jeszcze nie widziałem czegoś podobnego, — rzekł lord Tomasz. — Odprowadźcie go do Perry-Houghton na policję.

— Z prawdziwą przyjemnością zabrali się lokaje i kucharz do wypełnienia tego rozkazu. Pellier bił, kopał, bronił się z siłą rozpaczy, ale walka jego była daremna.

Prowadzono go, a raczej ciągniono, jak skazańca, a mieszkańcy miasteczka śmieli się głośno i wygrażali mu pięściami. Nie zdarzyło się nigdy jeszcze, aby służba zamkowa prowadziła kogoś na policję. Musiał to więc być śnielada złoczyńca!

przyczem powołują się na nieznane Polakom „Ruhevorschriften”

Zaszły wypadki, że przy przyznaniu **42.50** mrk. przy potrąceniu „Ruhevorschrften” wypłacono rentobiorcy **1.80** marek na miesiąc. Jest to śmieszna wprost wypłata, dlatego też zainteresowani, poznawszy się na **perfidji niemieckiej**, obwiniają tych z polskiej strony, zwłaszcza min. Becka, którzy nie umieli należycie bronić ich interesów, **że nie działali** w obronie ich interesów i że zatem umowa ta dla nich nie jest korzystna.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 lutego 1936 r.

Kalendarzyk. 14 lutego, piątek, Walentego Kapł. M.
15 lutego, sobota, Faustyna i Jowity M.
16 lutego, niedziela, Staroza ., Juljanny P. M.
Wschód słońca g. 6 — 50 m. Zachód słońca g. 16 — 49 m.
Wschód księżyca g. 2 — 29 m. Zachód księżyca g. 10 — 06 m.

Po chwilowem ociepleniu druga fala mrozu.

Jak donoszą, nadciąga ku Polsce druga fala mrozu, która podobno nie będzie tak dokuczliwa, jak pierwsza. Zwłaszcza na wschodzie kraju spadłe śniegi spowodowały opóźnienie w ruchu kolejowym.

Z miasta i powiatu.

Dwa zebrania członków Stron. Narodowego.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 11 bm., odbyły się w sali Hotelu Centr. w Nowemmieście przy udziale w południowem zebraniu około 300, a wieczornem 200 czł. Przewodniczył ks. Dembieński. Na południowem zebraniu przemawiali ks. kan. Charszewski i p. Najmrodzki na te same tematy, jak i w Lubawie, które to wykłady zebrani wysłuchali w wielkiem skupieniu i nagrodzili hucznemi oklaskami. Na wieczornem zebraniu z powodu koniecznego wyjazdu ks. kan. Charszewskiego przemawiał już tylko p. Najmrodzki na temat „Nasze zasady gospodarcze“. Choć przedmiot i treść trudna i skomplikowana, szanowny mówca, który mówił blisko 2 godziny, tak umiał przykuć uwagę, że wszyscy, wsłuchani w mówcę, wprost wchłaniali jego słowa. Na prośbę przewodn.. ks. Dembieńskiego, przyrzekł mówca więcej razy przybyć do nas i wygłosić podobne wykłady. Odśpiewaniem „Boże, coś Polskę” zakończono jedno i drugie zebranie. Szkoda tylko, że fatalne wprost powietrze, mróz i zawierucha śnieżna przeszkodziły tak tłumnemu udziałowi jak po inne razy. Streszczenie tych wielce pouczających wykładów podamy osobno we wtorkowym numerze.

Z życia Zw. Straży Pożarnych pow. lubawskiego.

Nowemiasto. Dn. 5 bm odbyło się przy udziale wszystkich prezesów i naczelników straży oraz przedstawicieli władz Zebranie Rady Oddz. Powiat., które zagaił prezes Rady, p. starosta dr. Tomczyński. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania Rady, przyjętego bez zmian, sprawozdanie Zarządu z prac i budżetu za ub. rok złożył prezes Zarządu Pow., p. wicestarosta Budnik. Na terenie powiatu zarejestrowanych jest 49 straży z około 800 ćwiczącymi członkami i około 500 czł. wspierającymi. Mimo, że pod względem wyszkolenia są jeszcze braki, pow. lubawski zajmuje jedno z pierwszych miejsc na terenie Pomorza. Zarząd Pow. dokonał w roku sprawozdawczym 23 lustracje straży, które miały na celu nietylko kontrolę ksiąg, ale ponadto przeprowadzenie alarmu. Dobry stan organizacyjny stwierdzono w następ. strażach: Gwiździny, Lipinki, Łąkorz, Marzęcice, Nowydwór. Po sprawozdaniu ze Zjazdu powiat. nastąpiło sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego, w którym brało udział 90 druhów ćwiczących i 12 samarytanek. Do zawodów stanęła 1 straż miejska, 1 wiejska oraz żeński oddział samarytański. W roku sprawozdawczym za pośrednictwem Oddziału Pow. wysłano na kurs dla szefów służby przeciwpożarnej dh. Szulca Stan. z Nowegomiasta i dh. Kasprzyckiego z Lubawy, 2 samarytanki na kurs W. F. do Torunia, 4 brały udział w kursie I stopnia w Chełmnie. 35 czł. zdobyło P. O. S., ogółem POS posiada 200 druhów. Posiadany przez straże w powiecie sprzęt jest niedostateczny.

Od kwietnia ub. r. do stycznia 1936 r. w powiecie było 50 pożarów, przyczem spaliło się mienie wartości 370,000 zł. Dzięki wydatnej pomocy strażaków wyratowane mienie napewno nie mniejszej jest wartości od tego, co się spaliło.

P. Starosta wydał gminom zarządzenie, że otrzymane przez zarządy gminne 2 proc. za ściągnięte składki ubezpieczeniowe muszą być w całości przekazane miejscowym strażom pożarnym. Również sumy, przewidziane w budżecie gminnym na straże pożarne, powinny być zużyte także na przyjście z pomocą strażom. Pan Starosta wydał też zarządzenie w sprawie uregulowania dostawy koni w razie pożaru.

W końcu prezes zakomunikował o przekazaniu Zarz. Oddziału przez Wydział Powiat. subwencji 1 500 zł, co zapewnia przyszłość pod względem organizacyjnym i umożliwi odpowiednie wyszkolenie i uzupełnienie sprzętu pożarniczego.

Z jarmarku.

Nowemiasto. Środowy jarmark na bydło i konie był bardzo słabo obesłany ze względu na fatalną aurę. Płacono za cielęta 8—15 zł, za młodociane 30—40, za jałowice 60—120, krowy — gorszy gatunek 60—100, za krowy dójki 100—180 zł, opasy osięgały 20—22 zł za ctr. Obroty bardzo nikłe, gdyż nie było handlarzy zamiejscowych.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemmieście (od 1—31 I. rb.)

Urodzenia: Józef Widżgowski rob. c, Fr. Zieliński kupiec c, Józef Radzimiński handl. mąki c, Wład. Grzywacz czel. stol. c, Piotr Sankowski ref. spraw wojsk. ppor. s, Winc. Górny woźny gimn. c.

Zgony: Wł. Swierczyński 65 l., Teresa Kulkowska 3 tyg., Marja Okonek 15 lat, Urszula Grzywacz 15 i pół godz. Bol. Kasprowicz 9 mies., Józef Mazurewicz 55 lat, Marja Selke 40 lat.

Sluby: Alfons Hoppe rob. z Jadwigą Piotrowską, Feliks Olszewski czel. stol. z Agnieszką Priebe, Fr. Zająkała m. rzeźn. z Marją Olszewską.

Złote gody małżeńskie.

Łąki. W sobotę, 15 lutego rb., p. Franciszek Zdrojewski ze swą czcigodną małżonką Franciszką z domu Marcinkowską obchodzą jubileus złotych godów małżeńskich. W dniu tym w tej intencji odprawiona zostanie w kościele parafj. w Nowemmieście uroczysta Msza św. Sędziwy Jubilat jako zasłużony na gruncie społeczno-politycznym jest dobrym Polakiem-katolikiem i ogólnie poważanym przez miejsc. i okoliczne obywatelstwo. Sędziwi Jubilaci cieszą się dość czerstwem zdrowiem. Także i nasza redakcja przyłącza się do licznych powinszowań, życząc zdrowia, spokojnego bytu oraz dalszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego i doczekania się diamentowych godów.

Założenie Tow. Sportu Wędkarskiego.

Lubawa. Utworzono tu komitet organizacyjny z p. K. Sołobodowskim na czele, celem zwołania zebrania konstytucyjnego i założenia Tow. Sportu Wędkarskiego. Zebranie odbyło się w niedzielę, 9 bm., na salce p. Piotrowiczowej przy udziale 30 osób. Zebranie zagaił p. Sołobodowski, przedstawiając cel zebrania. Zadania Tow. omówił p. Kamiński. Na przewodn. zebrania wybrano p. K. Sołobodowskiego, sekr. p. M. Schlesingera i na ławników pp. B. Słosińskiego i A. Kamińskiego. Skolei p. Schlesinger odczytał statut Tow., wzorowany na statucie grudziądzkim. Do zarządu Tow. weszli pp. Aug. Maliszewski prezes, Wł. Ast wiceprezes, M. Schlesinger sekr., K. Sołobodowski zastępca, A. Kamiński skarbnik, komisja rew. B. Stasiński, W. Ziółkowski i J. Jankowski, sąd koleżeński: M. Schlesinger przewodn. i S. Swiątkowski i W. Kaczyński członkowie. Wybór kontrolerów terenów wodnych nastąpi na następnem zebraniu. Na członków zapisało się dotąd około 40 osób. Uchwalono wpisowe na 1 zł. Składki miesięczne uchwalone zostaną po uzyskaniu terenów wodnych. W wolnych głosach przyjęto propozycję nadania Tow. nazwy Pow. Klub Sportu Wędkarskiego „Łosoś”. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć wędkarstwu”.

Walne Zebranie Koła Podof. Rez. w Lubawie

odbyło się 8. 12. 35. pod przewodnictwem marszałka kol. Wysockiego w auli szkoły powsz. o godz. 14-tej. Po sprawozdaniu starego zarządu oraz po wyczerpującej i powagą nacechowanej dyskusji udzielono staremu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli kol: Szydłowski prezes, Knorps wiceprezes, Deka Leon sekr., Zebrowski zast. sekr., Zakrzewski skarbnika. Swiątkowski ref. pras., Deka komendant, Jastrzemski zastępca, Licznierski i Ojdowski ławnicy, kom. rew. Waszkowski, Kaus i Rykaczewski, Sąd koleż. Grabowski, Kłossowski i Szczygłowski.

Po wyborze nowoobrany prezes wyraził podziękowanie ustępującemu Zarządowi za jego wytrwałą i owocną pracę, wzywając wszystkich do gorliwej pracy na tej zbożnej niwie i obrony interesów Ojczyzny i odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę” zamknięto zebranie.

Z życia Katol. Stow. Kobiet.

Lubawa. W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie Kat. Stow. Kobiet w sali parafj. Głównym punktem tego zebrania były wybory uzupełniające do Zarządu, gdyż wybrane na ost. walnem zebraniu prezeska i wiceprezeska złożyły urzędy. Na prezeskę wybrano przez aklamację p. dyr. Kijorową, na wiceprezeskę większością głosów p. Helenę Ostopowiczównę. Nowa prezeska, przejmując dalsze przew., podziękowała za okazane jej zaufanie i przyrzekła gorliwie pracować około rozwoju tak bardzo ważnego dziś Katol. Stow. Kobiet. W imieniu członkiń p. Maliszewska wypowiedziała Prezesce słowa podziękowania za przyjęcie wyboru oraz zapewnienia chętnej współpracy wszystkich członkiń. Żywe oklaski członkiń potwierdziły słowa p. Maliszewskiej. Następnie wygłosiła p. Wilamowska piękną deklamację. Nastąpiły komunikaty Zarządu i sprawy organizacyjne. Na życzenie licznych członkiń uchwalono urządzić rekolekcje otwarte, w której to sprawie Zarząd poczynił już odpowiednie starania. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. Jezuita z Warszawy w dniach 24—26 lutego rb., głównie w godzinach porannych i wieczornych. Na opędzenie kosztów podróży i utrzymanie ks. Jezuity pobierać się będzie jedynie dobrowolne datki, zatem nie będzie opłat specjalnych, ażeby dać możność brania udziału w rekolekcjach jaknajwiększej liczbie członkiń. Uchwalono też jednogłośnie poprosić członkinie tut. Tow. Pań Miłosierdzia o wzięcie udziału w rekolekcjach otwartych. Odpowiednie zaproszenie wyśle się do Zarządu Tow. Pań Miłosierdzia.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że tut. Kat. Stow. Kobiet (dawniejsze Kat. Tow. Polek) musiało przejść pewną reorganizację w związku z przyjęciem statutu dla organizacyj, wchodzących w skład Akcji Katolickiej. Wszelkie trudności pod tym względem zostały już szczęśliwie pokonane. Obecnie, po przejściu Stowarzyszenia w sprężyste ręce i pod umiejętne kierownictwo nowej prezeski, p. dyr. Kijorowej, która była już przez kilka lat prezeską dawniejszego Tow. Polek, należy mieć uzasadnioną nadzieję, że rozwój Stowarzyszenia będzie świetny i odpowiadający wymogom chwili obecnej.

Kradzież owiec i gęsi.

Marzęcice. W ub. tygodniu skradziono gosp. p. Taflowi z chlewa 2 owce i 6 gęsi. Kradzież zgłoszono zaraz policji, która, czyniąc dochodzenia, jest już na tropie złodzieja.

Śmiertelny wypadek.

Nowydwór. W poniedziałek 10. bm. wracała p. Bartkowska o godz. 20,30 od ojca p. Balulla z Nowegodworu furmanką do wioski, przyczem konie się spłoszyły. Chłopcu, powożącemu pękły lejce, skoczył więc na dyszel i udało mu się konie zatrzymać. W tem zauważył brak na wozie p. Bartkowskiej, która widocznie wypadła. Cofnął się zatem o kilka metrów i odnalazł p. B., leżącą na szosie w kałuży krwi i bez przytomności. Udało mu się odwieźć nieszczęśliwą do domu. Zawezwany telefonicznie p. dr. Piotrowski stwierdził poważne okaleczenie głowy i wstrząs mózgu. Zgon nastąpił bardzo szybko, gdyż po 12-tej godz. p. B. zmarła wśród wielkich boleści.

Obchód 25-lecia Straży Pożarnej.

Rożental. Dnia 9 bm. tut. Ochot. Straż Pożarna obchodziła srebrny jubileusz istnienia. Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę wieczornym capstrzykiem i próbą generalną. W capstrzyku brały udział miejscowa Straż oraz Straż z Kazanic. W niedzielę o godz. 6 z rana zagrano pobudkę. Do g. 9 zjeżdżały zamiejsc. Straże. O godz. 9 30 druhowie powitali prezesa Zarządu pow., p. wicestarostę Budnika, któremu dh. Zmijewski Al. zdał raport, poczem odmaszerowano do kościoła na nabożeństwo. W głębokiem skupieniu wysłuchano nabożeństwa oraz kazania ks. Felskowskiego, który w porywających i podniosłych słowach wzniósł myśli do Najwyższego. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz przez wieś oraz defilada. Przedefilowały 2 kompanje druhów, pierwsza pod dowództwem drh. Rzymka Fr., druga pod dowództwem drh. Filarskiego, za kompanjami przejechała pięknie udekorowana sikawka, zaprzężona w czwórkę karych, prowadzonych przez Nadolskiego Ig., drh. Dreszlera Jana jako kawalerzystów. Komendę nad całością sprawował dh. Zmijewski Al. Władze nasze z prezesem na czele z 38 druhami — oficerami — dumnie spoglądali na druhów, defilujących przed niemi. Po defiladzie prezes Zarz. Pow. przystąpił po pięknem przemówieniu do dekorowania zasłużonych druhów. Medal za wysługę lat otrzymali prezes tut. Straży dh. Ligman Maks, naczelnik Szałkowski Jan, Zdziebłowski Wł., Nadolski Jan, Brzozowski Fr., Kasprzycki Mat., Kasprzycki Konrad oraz srebrny krzyż zasługi za wyratowanie ginących z ognia Krajzewicz Józef. Po dekoracji udano się na wspólny obiad na salę dh. Patalona Wł. O godz. 15.30 odbyło się przedstawienie dodatkowe dla drh., a o godz. 19 wieczorne przedstawienie teatralne p. t. „Tajemnica spowiedzi“. Trzeba przyznać, że przedstawienie oddano nadzwyczajnie, co zawdzięczamy przedewszystkiem znanemu ze zdolności reżyserskich dh. Zuchowskiemu Ant. Po przedstawieniu dh. Zmijewski Al. w obecności dh. prezesa Ligmana I, dh. nacz. Szałkowskiego Jana odczytał historję tut. Ochot. Str. Pożar. od założenia aż do dnia dzisiejszego oraz nazwiska czł. zmarłych, których pamięć uczczono przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju tut. Straży Pożarnej, jako też tym wszystkim, którzy przyczynili się jakąkolwiek ofiarą do uświetnienia uroczystości, a w szczególności wieleb. Duchowieństwu, p. Karczewskiemu, serdeczne „Bóg zapłać“ w myśl hasła: „Bogu na chwałę, bliźniemu na pomoc“.

Kucie dalszych ogniw na rzecz Och. Str. Poż.

Sampława. Wezwany przez p. Kowalskiego Władysł. składam 5 zł na zakup mundurów strażackich i proszę uprzejmie do dalszego kucie ogniw wielebnego ks. prob. Strehla, p. Przeczewskiego Sylwestra i p. Ankiewicza Feliksa z Sampławy.

Składki uprasza się wpłacać u dh. Szenaua w Sampławie, wpisując się równocześnie do listy. Szenau Aug.

Z Pomorza

Przed procesem b. starosty Twardowskiego.

Działdowo. Jak donoszą, śledztwo w sprawie nadużyć, dokonanych przez byłego starostę działdowskiego dr. Twardowskiego, zostało zakończone. Obecnie prokurator przy sądzie okręgowym wygotował akt oskarżenia, który został doręczony oskarżonemu dr. Twardowskiemu, przebywającemu w więzieniu.

Rozpisania rozprawy przeciwko dr. Twardowskiemu należy oczekiwać w ostatnich dniach lutego.

Kradzież w świetlicy K. S. M. m.

Brodnica. W nocy z dn. 8 na 9 bm. nieznani dotąd sprawcy włamali się do świetlicy K. S. M. m. (w „Domu Katolickim”). Po wyważeniu drzwi zabrali ze świetlic aparat radjowy wartości przeszło 200 zł. Protokół z kradzieży spisała miejscowa P.P. Należy zaznaczyć, że sprawcy kradzieży pozwolili sobie na ohydny wybryk, krzyż bowiem zdjęli ze ściany i powiesili na przewodach elektrycznych w świetlicy.

Żałobna kronika kościelna.

Zieleń. W dniu 10 lutego rb. zmarł w Panu **ś. p. ks.** Zygmunt Różycki, prob. w Zieleniu, w dekanacie golubskim, w 59 roku życia, a 34 roku kapłaństwa. Urodził się w Brodnicy, był pewien czas administratorem w Kurzętniku.

Chełmno. W dniu 10 lutego rb. zasnął w Panu w 73 roku życia i 45 kapłaństwa śp. ks. dr. Paweł Panske, kanonik katedralny chełmiński.

R. I. P.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. II 36 r. początek 7,30 rano — jak następuje:

Zwiniarz—Czerlin—Omule—Lubstynek—Rumienica—Grodziczno—Zajączkowo—Lubawa—Rożental—Targowisko—Sampława—Byszwałd—Prątnica—Ostaszewo—Tuszewo—Wałdyki—Kazanice—Złotowo—Swiniarc—Grabowo—Zielkowo.

Na spędzie będą brane także świnie o wadze 95—130 kg w ilości 2—12 sztuk na koło, zależnie od ilości członków w kole (10—60). Od majątków, odstawiających bekony — w ilości 1—2 sztuk. Świnie tego rodzaju (tłuste) — ważne to i na przyszłość — mogą pochodzić tylko z własnej hodowli Kół Pr. Trz. Chl. Aż do odwołania zaś mogą ich dostarczać na spęd, z poza Kół Pr. Trz. Chl tylko rolnicy — hodowcy, za uprzedniem zgłoszeniem się u prezesa Koła.

Spis dostawców świń tłustych — winien być doręczony, najpóźniej na spędzie — podpisanemu instruktorowi P. I. R. przez prezesa Koła. W przeciwnym razie — trzoda może być nie przyjęta (—) Inż. R. Raciborski.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 17 lutego rb. w następującej kolejności:

Godz. 7,30 Skarlin, 7,50 Wonna, 8,10 Szwarcenowo, 8 30 Sumin, 8.40 Krotoszyny, maj. Bielice, Buczek, Czachówki. Osówka, Studa, 9,-- Gryźliny, Łąkorz, Łąkorek, 9,10 Lipinki, Wawrowice, maj. Sędzice, Babalice. Instr. PIR, Furmańczyk,

Jak się określa moc piwa?

Od niejakiego czasu kursują w mieście i okolicy pogłoski, jakoby jedno ze sprzedawanych tu piw zawierało 18 proc. alkoholu.

Po zasięgnięciu informacyj u osób obznajomionych z fabrykacją piwa, wyjaśniamy, jak następuje:

Moc piwa określa się w procencie **zawartości ekstraktu słodowego.** Według ustawy akcyzowej z roku 1931 piwo o zawartości ekstraktu do 13 proc nazywa się pełne, ponad 13 do 20 proc. dubeltowe, a od 20 proc w górę mocne.

Piwa dubeltowe opłacają akcyzę o 50 proc. wyższą niż piwa pełne, zaś mocne o 100 proc. wyższą. Jeżeli więc litr piwa pełnego jest obciążony akcyzą w wysokości groszy 12,5
to piwo dubeltowe opłaca o „ 6,25 więcej
czyli razem „ 19,75
a piwo mocne groszy 25.

Zawartość alkoholu w piwie zależy od zawartości ekstraktu słodowego i od stopnia sfermentowania.

Piwa młode zawierają alkoholu mniej niż piwa starsze. Naogół zawartość alkoholu, wyrażona w procentach, wynosi około 30 proc. zawartości ekstraktu słodowego. Temsamem piwa pełne zawierają 3, 5 do 3, 8 proc. alkoholu, piwa dubeltowe do 5 proc., a piwa mocne (n. p. porter żywiecki) do 7 proc.

Piwa o zawartości 18 proc. alkoholu wogóle na świecie niema. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że wina stołowe zawiereją 15 do 16 proc. alkoholu.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie chóru kościelnego.

Nowemiasto. Dnia 14 lutego rb o godz. 20 odbędzie się walne zebranie chóru kościelnego w salce parafjalnej. W razie niestawienia się odpowiedniej ilości członków drugie zebranie odbędzie się 15 minut później bez względu na ilość członków. Uprasza się zatem o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Baczność Sokoli!

Nowemiasto. Przypominamy — walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” Nowemiasto n. Drw., które odbędzie się w sobotę, dnia 15 lutego 1936 r. o godz 19.15 w świetlicy parafjalnej przy ulicy Kościelnej w miejscu.

O liczny udział druhów prosi Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kat. Stow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 4 po poł. na salce parafjalnej, ul. Kościelna.

Z powodu bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

na dzień 16 II. 1936.

Gwiździny	o godz. 12	Lipinki	o godz. 12
Omule	„ 14	Sumin	„ 15
Czerlin	„ 17	Krotoszyny	„ 12
Grabowo	„ 17	Szwarcenowo	„ 15
Radomno	„ 12	Jamielnik	„ 15

Z obrad pomorskiego kupiectwa polskiego w Toruniu.

Toruń. W ubiegłą niedzielę odbył się w Toruniu zjazd Rady Zrzeszeń Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Zebrani na zjeździe delegaci Towarzystw Kupieckich ze wszystkich miast pomorskich powzięli szereg doniosłych uchwał i rezolucyj, mających zasadnicze znaczenie dla handlu chrześcijańskiego na Pomorzu.

Głównym tematem obrad była kwestja żydowska i samoobrona chrześcjańskiego handlu na Pomorzu przed stale wzmagającym się zalewem żydowskim oraz nie przebierającemi w środkach metodami handlu żydowskiego. Delegaci na zjeździe uchwalili dotyczącą tej kwestji rezolucję, szczegółowo wytyczającą w punktach nakazy samoobrony handlu chrześcijańskiego przed zalewem żydowskim.

Pozatem zjazd uchwalił na wniosek Polskiego Związku Zachodniego drugą rezolucję, dającą należytą odprawę dr. Schachtowi, niemieckiemu ministrowi skarbu, w odpowiedzi na jego ostatnie przemówienie, zapowiadające znowu rewizję granic zachodnich Polski.

Społeczeństwo pomorskie powita uchwały zjazdu Rady Zrzeszeń Tow. Kupieckich z dużem zadowoleniem. Nareszcie i w obozie sancyjnym przebudzono się z letargu, nareszcie posłowie sanacyjni zgłosili swoją obecność na froncie walki z żydami.

Społeczeństwo walkę tę prowadzi samorzutnie, opierając się na wytężonej współpracy z Obozem Narodowym i jego prasą.

Koc zrzekł się mandatu.

Mianowany prezesem Banku Polskiego płk. Koc był dotychczas posłem do Sejmu z okręgu Suwałki. Zrezygnował on z mandatu. Ponieważ nie ma zastępcy, mandat ten nie zostanie obsadzony. W ten sposób liczba posłów w Sejmie zmniejszyła się już o 7 posłów.

Podpalono ratusz dla zatarcia śladu nadużyć.

Sępólno. W związku z pożarem w magistracie istnieje podejrzenie, iż sprawcami podpalenia były osoby, którym zależało na zniszczeniu akt, dotyczących nadużyć, popełnionych w magistracie, gdyż obecnie toczyło się dochodzenie w sprawie owych nadużyć. Akta te nie uległy jednak zniszczeniu, gdyż zostały w przeddzień przeniesione do innego biura.

Aresztowano podejrzanych o podpalenie braci Władysława i Alfonsa Rzempińskich, z których pierwszy był swego czasu sekretarzem zarządu m. Sępolna.

Dziecko z żabią głową...

Poznań. W Bronicach, pow. czarnkowskiego, urodziło się w pewnej rodzinie bezrobotnego dziecko z żabią główką, martwe. Ośmioro innych dzieci żyje i są zupełnie normalne.

Straszna pomyłka lekarzy w szpitalu.

Warszawa. Do szpitala w Stanisławowie z okolicznej wioski przywieziono ciężko chorą kobietę, której lekarze zrobili operację jamy brzusznej. W parę minut po operacji stwierdzono zgon chorej, wobec czego lekarz naczelny polecił przenieść zwłoki do kostnicy. Nocą atoli zbudził dyżurnego lekarza hałas, dochodzący z kostnicy. Lekarz wraz ze stróżem wszedł do kostnicy, której drzwi były otwarte, a na progu leżało tym razem naprawdę martwe ciało operowanej niewiasty z niezaszytą jamą brzuszną. Chora po operacji żyła jeszcze, a wróciwszy do przytomności, chciała opuścić kostnicę, lecz na progu jej zmarła.

Ujęcie świętokradców ze Swarzewa.

Puck. Policja gdyńska miała ująć sprawców zuchwałej kradzieży, dokonanej w kościele w Swarzewie. Ze względu na toczące się śledztwo bliższe szczegóły trzyma się w tajemnicy.

Krokodyle pożarły 30 policjantów.

W Aranea, w Kolumbji (Ameryka Południowa), wydarzył się straszny wypadek.

Oto łódź okrętowa, która przewoziła do odległych posterunków 50 policjantów, przewróła się, przyczem 30 policjantów straciło w tragiczny sposób życie. Zostali oni pożarci przez krokodyle, od których roi się rzeka Mella. Jeden z policjantów pozostał przy życiu.

Ożenił się w 95 roku życia.

Warszawa. Do władz parafj. na Pradze zgłosił się weteran powstania 1863, 95 letni Królikowski, prosząc o udzielenie mu ślubu z 48 letnią kobietą, która się opiekowała staruszkiem. Wobec tak poważnego wieku próbowano go odwieść od tego zamiaru, ale oświadczył on stanowczo, że prosi o udzielenie mu ślubu.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 15. II. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Przegląd prasy roln. 12.25 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 14.30 Muzyka. 15.00 „Pikantny sosik" — epizod z powieści. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Recital fortep. 16.00 Lekcja języka francusk. 16.15 „Król Jan III na weselu" — słuch. dla dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Szproty idą" — reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Rzegotka" — pogad. 18.40 Przegląd wydawnictw. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Od chatki do chatki" — suita ludowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesoła syrena. 22.00 Koncert. 22.30 Reportaż z Garmisch Partenkirchen.

Niedziela, dn. 16. II. 9.00 Audycja poranna. 12.15 Poranek symf. W przerwie około godz. 13.00 Fragm. słuch. z dramatu pt. „Złota czaszka" — Słowackiego. 14.20 Muzyka lekka. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 Łamigłówki dla dzieci. 16.15 Koncert mandolinistów. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.05 Muzyka tan. 17.40 Wileńska migawka regjonalna. 18.00 Utwory wiolończ. 18.30 „Goście na wiecu" — słuch oryg. 19.40 Wiad. sport. 19.45 Co czytać? 20.00 Ryszard Wagner i jego miłość. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Na Huculszczyźnie — felj. 21.45 Wiad sport. 22.00 Prosimy do tańca. W przerwie o godz. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 23.05 Muzyka tan.

Poniedziałek, 17. II. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Wiad. roln. 12.25 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Lekcja języka niemieck. 16.15 Audycja muz. 16.45 Zasłużone kobiety — pogad. 17.00 Szachista przy bridżu — skecz. 17.20 Płyty. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Muzyka dwufortepianowa. 18.30 Piosenki. 19.00 Pogad. gosp. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja żołn. 22.30 Sowieckie melodje weselne i tan. 20.50 Dziennik. 21.00 Obrazki z Polski współczesnej. 21.05 Koncert Stow. Dawnej Muzyki. 22.00 Wieczór literacki pośw. Platonowi. 22.30 Szpacer po Europie.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 15. II. 7.55 Parę informacyj. 12.15, 13.30 Płyty. 14.30, 18.55 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 17.00 Reportaż z portu gdyńskiego. 18.40 „Szpital dla trędowatych w Pucku" — pog. 18.50 Życie kulturalno-artystyczne i nauk. na Pomorzu. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 16 II. 9.15, 11.00 Płyty. 14,20 Koncert życzeń. 15.15 „Łubin słodki w żywieniu" — pog. roln. 15.25, 19.40 Płyty. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 21.45 Wiad. sport. 23.05 Płyty.

Poniedziałek, dn 17. II. 7.55 Parę informacyj. 12.15, 13.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 15.30, 18.45 Płyty. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar $5.25^{3}/_{4}$; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.15; funt szterling 26.26; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 2.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.00— 12.25
Pszenica	18.00— 18.25
Jęczmień browarowy	14.25— 15.00
Owies	14.00— 14.25
Mąka żytnia	17.25— 17.75
Mąka pszenna 65 proc.	27.25— 27.75
Otręby żytnie	9.50— 10.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Łubin żółty	11.00— 11.50
Łubin niebieski	9.50— 10.00
Rzepak zimowy	38.00— 39.00
Siemię lniane	36.00— 38.00
Gorczyca	34.00— 36.00
Wyka latowa	22.00— 24.00
Peluszka	24.00— 26.00
Groch Victoria	24.00— 28.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Seradela	22.00— 24.00
Przelot	75.00— 90.00
Mak niebieski	62.00— 64.00
Koniczyna czerwona surowa	115.00—125.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	170.00—195.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

NASZ PRZYJACIEL
DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę Mięsopustną.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza w rozdz. VIII. 4—15.

W on czas, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi i podeptane jest; a ptacy niebiescy podziobali je. A drugie upadło na opokę; a wszedłszy, uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie; a społem wszedłszy, ciernie zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą; a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc, nie widzieli, a słysząc, nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci są, którzy, gdy słyszą, z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw i rozkoszy żywota odszedłszy, bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy, dobrem, a wybornem sercem usłyszawszy słowo, zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

Wielkiem dobrodziejstwem jest słowo Boże.

„Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go”, powiedział Jezus na innem miejscu ewangelji św. Łukasza. Jakże bylibyśmy wszyscy szczęśliwi, gdyby Chrystus nie był dodał ostatniego słowa jako warunek: „i strzegą go”, t. j. podług niego żyją. Podobnie mówi św. Paweł, że „nie słuchacze” słowa Bożego będą zbawieni, a „wykonawcy”. Tak i w dzisiejszej ewangelji przytacza nam Jezus cztery rodzaje słuchaczy słowa Bożego, a tylko ostatni pochwala. A do którego rodzaju my należymy? Czy i u nas nie pada słowo Boże nieraz „między ciernie” albo „podle drogi”, a niejednocześnie nawet odbija się jak od „skały” od niechęci naszej.

Wiadomo, że były i po dziś dzień są jeszcze ludy, które nie znają Boga jedynego i prawdziwego, ale cześć Boską oddają zwierzętom lub posągom, które robią z drzewa lub kamieni. Przytem popełniają najohydniejsze zbrodnie, wyrzucają, zabijają dzieci nowonarodzone, są ludy ludożercze, które człowieka innego plemienia zabijają, pieką i jedzą i zbrodniami takiemi bóżkom swym cześć oddają. A ta ciemnota i dzikość obyczajów stąd pochodzi, że nie znają słowa Bożego, że nie dotarli do siedzib ich misjonarze, którzyby oświecili rozum ich i nauczyli prawdziwej wiary. Podobnie było i w naszych stronach przed tysiąc laty. Wprawdzie nie zachodziły tutaj okrucieństwa tak obydne, bo natura nasza słowiańska oburza się na samą myśl o podobnych zbrodniach. Ale zamiast Boga prawdziwego nasi przodkowie czcili różne posągi i im składali ofiary. Dopiero gdy słowo Boże z Czech do nas zawitało, zaczęto czcić Boga prawdziwego. Otoż nieocenione dobrodziejstwo Słowa Bożego! Przez nie poznajemy Stwórcę naszego i obowiązki nasze względem Niego. Ono oświeca rozum nasz, jak żyć mamy, aby osięgnąć doczesną i wieczną szczęśliwość. Od kolebki aż do grobowej mogiły, czy w szczęściu czy w niedoli, ono nie przestaje nas uczyć, jak się zachować trzeba. Uczy skromności i pokory w szczęściu, cierpliwości zaś w strapieniu i smutku. Uczy sędziego sprawiedliwości, poddanych i dzieci posłuszeństwa, a rodzicom powiada, jak nad duszą dziecka czuwać mają, jak je wychować.

Daje nam pociechę prawdziwą w smutkach i strapieniach, których podobno więcej na tej ziemi doświadczamy niż rozkoszy i wesela. Uczy nas drogi prawdziwej, którą postępować mamy, aby wypełnić obowiązki nasze i zachować czystość sumienia. Ono nas karci i napomina, gdy zgrzeszymy i chroni przed nowemi upadkami. Znając teraz skutki gorliwego i zbożnego słuchania słowa Bożego, starajmy się o to, byśmy należeli do rzędu tych słuchaczy, u których Słowo Boże nie tylko się przyjmuje, ale i wydaje owoc stokrotny.

Uroczyste przekazanie Ostrej Bramy.

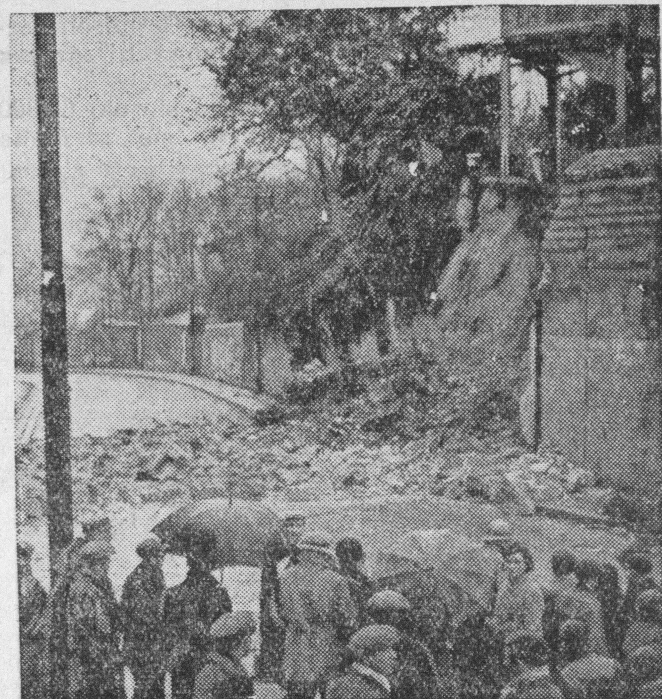
W Wilnie odbyło się uroczyste przekazanie kościoła św. Teresy i kaplicy Ostrobramskiej O.O. Karmelitom. Akt ten nastąpił z woli Stolicy Apostolskiej.



Amerykański narciarz Gray, biorący udział w Olimpjadzie, w swej osobliwej masce ochronnej.

Uroczystość święcenia świec w Watykanie.

W uroczystość Oczyszczenia NMP 2 lutego odbyła się w Watykanie ceremonja wręczenia Oj u św. poświęconych świec woskowych, składanych przez kapituły, proboszczów, kolegja i instytuty religijne oraz kongregacje i zakony. Złożono ogółem 150 świec w tem ofiarowane przez rektorów kolegjum i instytutu polskiego, a ceremonja wręczenia świec trwała blisko godzinę. Na zakończenie uroczystości Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego.



Przy ulicy podmiejskiej Paryża nastąpiło nagłe usunięcie się ziemi, wskutek którego pod gruzami znalazło śmierć 5 osób.

Odsłonięcie posągu św. Don Bosca w katedrze św. Piotra.

W kościele św. Piotra odsłonięto ogromną statuę św. Don Bosca, założyciela zakonu Salezjanów w obecności 10.000 chłopców i dziewcząt.

Statua ta, wyrzeźbiona z marmuru kararyjskiego, waży 23 tonn i została umieszczona w niszy wysokości 17 m. ponad posągiem św. Piotra.

Samolotem na ślub.

W tych dniach przybył do Częstochowy aeroplanem prywatnym na swój ślub znany lotnik Onoszko i p. Bonikowska z Warszawy. Po ślubie nowożeńcy spowrotem wsiedli do samolotu, okrążyli kilka razy klasztor Jasnogórski i spowrotem odlecieli do Warszawy.

Emigracja żydów z Niemiec do Palestyny.

Ostatnio odjechały z Niemiec większe transporty emigrantów C i D (robotnicze i familijne certyfikaty) około 835 osób oraz 30 uczniów. Cyfrą tą objęte są transporty w listopadzie i grudniu ubr.

2 tysiące reemigrantów z Francji.

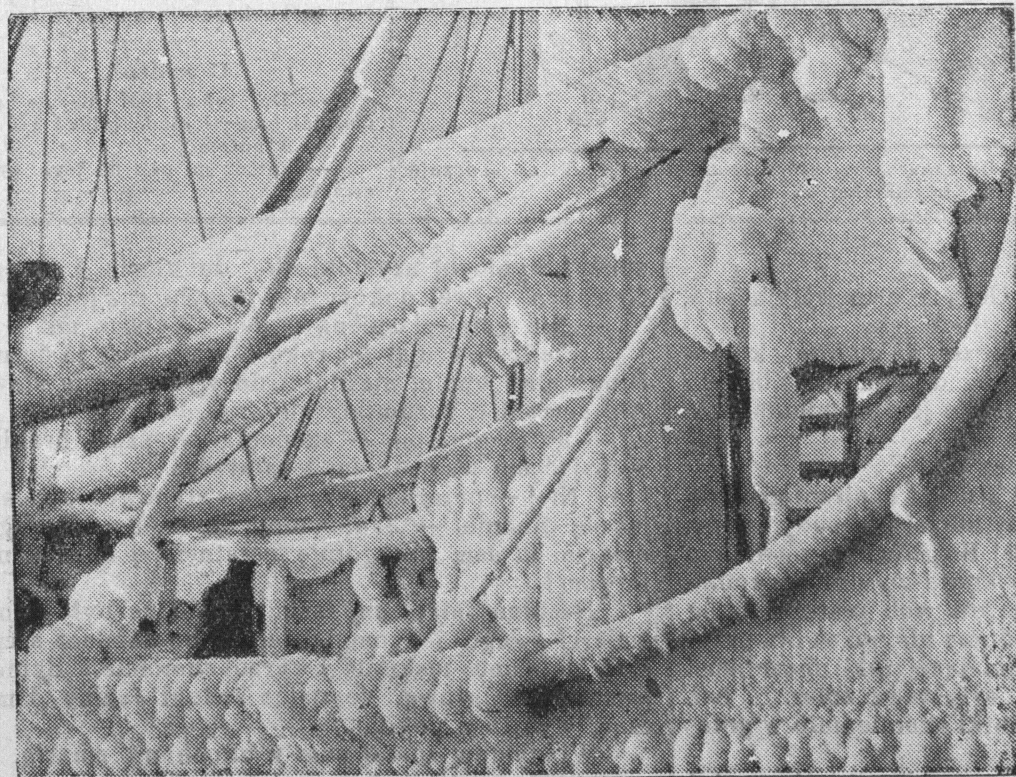
Przez Poznań przejechało przeszło 2 tysiące reemigrantów polskich z Francji. Niektórzy z powracających nie mieli pracy od roku, a nawet dłużej i byli na utrzymaniu gmin francuskich, które wypłacały im zasiłek w sumie 7 franków dziennie na osobę.

Wśród rzeszy reemigrantów znajdowało się też kilka wdów z dziećmi, których mężowie zmarli względnie utracili życie podczas wypadków we Francji.

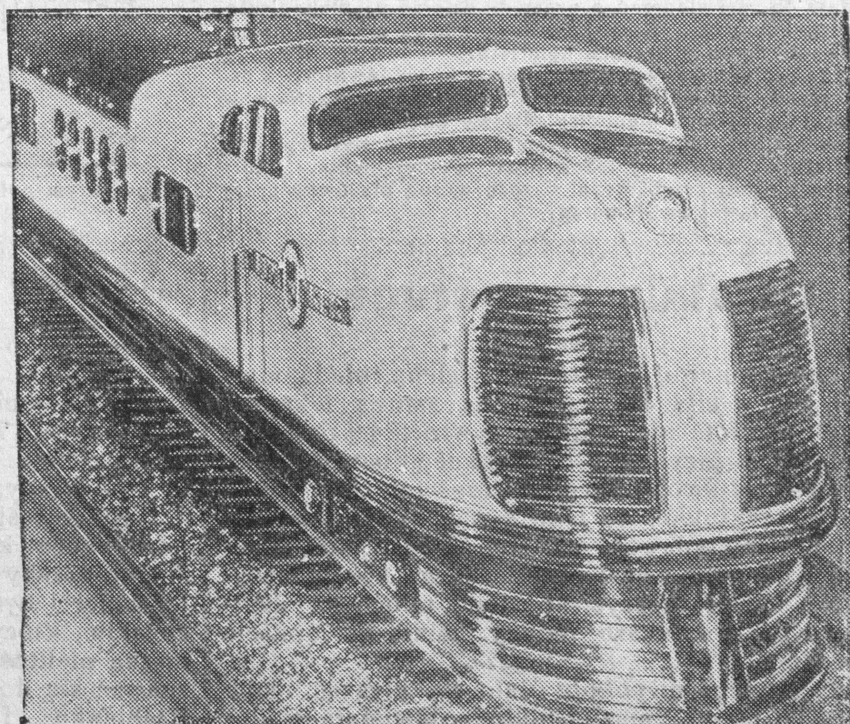


Z lewej nowy znaczek szwajcarski, a z prawej czechosłowacki, wydany z okazji setnej rocznicy hymnu narodowego.

Najnowsze lokomotywy amerykańskie.



„Zamrożony” okręt w Nowym Jorku.



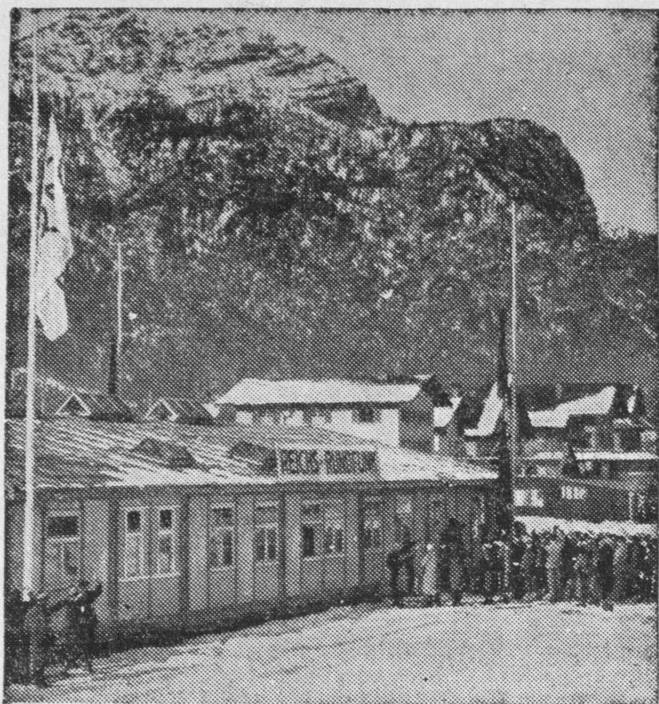
Na kolejach amerykańskich wprowadzone będą niebawem lokomotywy popędzane motorami Diesla, które mogą rozwijać średnią szybkość, dochodzącą do 150 km. na godz. Lokomotywa ma kształty aerodynamiczne. Celem zmniejszenia oporu, osłonięte zostały pancerzem nawet koła lokomotywy. Lokomotywy tego typu kursują już na linji Chicago—Denwer.

Otwarcie Olimpjady zimowej

w Garmisch-Partenkirchen.

Dn. 6 lutego rb. odbyło się w Garmisch-Partenkirchen uroczyste otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich przy wielkiej śnieżycy.

Na olbrzymim stadjonie zebrało się ok. 60.000 osób. Na wstępie rozpoczęła się defilada



Stacja w Garmisch-Partenkirchen, z której nadaje się na cały świat wiadomości o wynikach w olimpijskich zawodach sportu zimowego.

1593 zawodników, reprezentujących 28 państw. Na honorowej trybunie zajęli miejsca: kanclerz Hitler, przedstawiciele władz i korpus dyplomatyczny. Na czele defilady kroczyła Grecja, a na 16-em miejscu Polska. Na czele polskiej reprezentacji kroczył doskonały narciarz polski Br. Czech, niosąc sztandar polski. Podczas defilady górska baterja artylerji oddawała strzały. Cały stadjon przystrojony był we flagi. Po defiladzie prezes Komitetu Olimpijskiego wygłosił uroczystościowe przemówienie, a Hitler wypowiedział krótką formułę otwarcia igrzysk. W tej chwili orkiestra zagrała hymn olimpijski, zagrzmiały liczne salwy armatnie, zapalono znicz olimpijski i wciągnięto na maszt sztandar olimpijski. Z kolei narciarz niemiecki w imieniu wszystkich zawodników złożył przysięgę olimpijską, którą zawodnicy zobowiązali się do lojalnej walki. Na tem zakończono uroczyste otwarcie igrzysk. Warunki śnieżne w Garmisch-Partenkirchen są świetne.

W I-ym dniu Olimpjady odbyły się tylko 4 mecze hokejowe. Z pierwszej grupy walczyła Polska z Kanadą, najsiln. zespołem świata i pokonana została w stosunku 1 : 8.

Dn. 9. bm. odbył się mecz hokejowy między Polską a Łotwą, zakończony zwycięstwem Polski w stosunku 9 : 2.

Co zdziałał w r. 1935 komitet pomorskich niepodległościowców?

W lutym rb. upływa rok pracy kom. wykonawczego zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza. Wyłonione prezydjum czuwa nad całokształtem spraw i zagadnień poruczonych komitetowi. Dla przeprowadzenia właściwych zadań komitetu wyłoniono 4 referaty: 1. akademicko-gimnazjalny, 2. kulturalno-społeczno-gospodarczy, 3. ruchu zbrojnego i 4. pracy niepodległościowej kobiet. Referaty te zajmują się rejestracją b. działaczy niepodległościowych. Zbierają kwestjonarjusze, dokumenty i dowody historyczne, przygotowują materjały dla źródłowych opracowań poszczególnych działów pracy niepodległościowej na Pomorzu. Wybrano 50 mężów zaufania, mieszkających poza Toruniem, którzy mają pomagać komitetowi w zbieraniu materjałów historycznych na całem Pomorzu.

Komisja Kwalifikacyjna rozpatrzyła dotąd 24 wnioski i wydała 15 zaświadczeń o pracy b. działaczy niepodległościowych Pomorza. Komisja propagandowa ma zadanie informowanie ogółu o pracach komitetu.

Cykl projektowanych przez komitet wydawnictw z zakresu spraw niepodległościowych Pomorza zapoczątkowała publikacja pt. „Ruch niepodległościowy na Pomorzu".

Obecnie komitet rozważa projekt wydania wyczerpującej monografji, poświęconej „Sokołowi" pomorskiemu, który w latach niewoli przedstawiał bardzo ważną placówkę pracy niepodległościowej na Pomorzu.

Zbiera się także materjały, dotyczące byłej tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza.

Komitet Wykonawczy, stojący zdala od wszelkich aktualnych ruchów politycznych, prosi b. działaczy niepodległościowych Pomorza o pomoc i współpracę, przypomina równocześnie, że dotąd nie wszyscy wezwani przesłali swe kwestjonarjusze, że dotąd nie wpłynęły na ręce komitetu przyrzeczone przez uczestników zjazdu opisy działalności wzgl. wspomnień z pracy niepodległościowej.

Ponadto prosi komitet wszystkich b. niepodległościowców, którzy odebrali broszurę p.t. „Ruch niepodległościowy na Pomorzu", o przekazanie równowartości 1,25 zł oraz kwot zadeklarowanych na cele wydawnicze komitetu do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu przez P.K.O. nr. 208 852 dla Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza w Toruniu, ul. Mostowa nr. 11.

A kiedyś, gdy zamknę zmęczone powieki.

A kiedyś, gdy zamknę zmęczone powieki,
Kiedy oddechu już piersi nie stanie,
Kiedy was wszystkich pożegnam na wieki,
Niech po mnie żal nie zostanie.

Tylko mnie złóżcie na rozstajnych drogach,
Popod topolą rosami płaczącą,
Kędy się wietrzyk tuła po rozłogach
Lub pod osiką drżącą.

Ani nie mówcie, żem biedny, bogaty,
Zem zmarł przedwcześnie, w samej życia wiośnie,
Tylko garść ziemi z pod ojczystej chaty
Do trumny włóżcie litośnie.

I prosty krzyżyk dajcie mi na drogę,
Nie chwalcie mnie żadną zasługą,
Tylko utulcie matulę — niebogę,
By nie płakała zbyt długo.

Zapłacze po mnie wiatr-tułacz na polu,
Ranek rosami zimnemi zaszlocha,
Osika drżąca pochyli się z bólu,
Samotność mnie pokocha.

Będą się do mnie gwiazdki z nieba śmiały,
Będą mi szeptać strumyki,
Będą skowronki wdzięczną pieśń śpiewały,
Bór nie poskąpi muzyki.

Wyrośnie na mnie krzewami bez dziki,
A kiedy księżyc na niebo wypłynie,
To się rozbudzą śpiące w nim słowiki,
Słodko zakwilą w gęstwinie.

I spocznie na mnie starzec umęczony,
Szukając chłodu przed słońca pożarem,
A gdy się wsłucha w ten śpiew zadziwiony,
Modlitwę odmówi z żarem.

Może wyrośnie tu wierzba płacząca,
Aż kiedyś chłopiec rumiany,
Kiedy z zapałem gałązki obtrąca
Fujarkę skręci zadumany.

I zagra na niej tak raniutko, zrana
I głos po rosie poleci.
Może ktoś powie, posłuchawszy grania,
Zem strasznie cierpiał na świecie.

St. Lamparski.



W przykrem położeniu znajduje się saneczkarz, który mimowoli wjechał na skocznię narciarską.



Wesoły karnawał.

Katastrofalne mrozy.

Nowy Jork. Od 3-ech tygodni nad Stanami Zjednoczonemi zatrzymała się fala mrozów, które spowodowały w Ameryce północnej iście syberyjską zimę, niespotykaną tam od lat kilkudziesięciu.

Wielkie śnieżyce w różnych okolicach utrudniają komunikację drogową i kolejową.

Śnieg dochodzi miejscami do 8 metrów wysokości. Wiele miast odczuwa brak żywności i środków opałowych. Mrozy dochodzą do 43 stopni.

W pobliżu miasta Jackson, w stanie Wisconsin, utknął w śniegu pociąg pospieszny. 89 pasażerów uratowano dopiero po 2 dniowych staraniach. W północnej Dakocie i Minnesota 2 pociągi towarowe zostały zasypane śniegiem. Wszczęto akcję ratunkową.

Ilość ofiar śmiertelnych tegorocznej zimy w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 500.

Port nowojorski zablokowany jest lodem, co utrudnia okrętom wejście do doków.

Tokio. Japonję nawiedziła fala silnych mrozów, nienotowanych od lat 10.

Notowane są katastrofy kolejowe wskutek silnych opadów śnieżnych. Na pociąg pasażerski na linji Hokuriku runęła lawina, co spowodowało wykolejenie się pociągu. Zabitych i rannych — kilkanaście osób.

W **Rosji** europejskiej panują niezwykłe mrozy. Temperatura wynosi 35 stopni poniżej zera. Fala zimna ogarnęła również Ukrainę, Kaukaz północny i Krym. Szaleją burze śnieżne.

Jedyny interes.

— Co skłoniło oskarżonego do fałszowania pieniędzy?

— Panie sędzio, to dziś jest jedyny interes, od którego nie płaci się podatków...

— Pani pozwoli zaofiarować sobie połowę mego parasola?

— Bardzo chętnie, ale pod jednym warunkiem.

— Przyjmuje z góry..

— Pod warunkiem, że drugą połowę pan zaofiaruje memu mężowi, który lada chwila nadejdzie....

Poradził mu...

— Pańskie narządy trawienia są mocno nadwerężone. Powinien pan wziąć inną kucharkę, któraby lepiej gotowała

— Dobrze, panie doktorze, tylko, że... tą kucharką jest moją żoną.

U wróżki.

— Do roku 1937 będzie pan cierpiał biedę i niedostatek!

— A potem?

— Potem się pan do tego przyzwyczai...

Ostatnia przysługa.

(Nowelka).

Janina zmarła! Leżała teraz cicha, blada, martwa i żadna siła ludzka, żadna sztuka lekarska ani potęga złota nie mogła przywrócić jej do życia.

Mąż stał przy łożku i obłąkanemi oczyma wpatrywał się w swoje zgasłe szczęście. Gdy przed godziną, przytulona do jego serca, wydawała ostatnie tchnienie, zdawało mu się, że cały dom zapada się na jego głowę i przytłacza go swoim ciężarem. Nie chciał wierzyć, aby jego ukochana Janina, jego bóstwo, skarb jedyny, miała go opuścić na zawsze.

W przyległym pokoju dało się słyszeć ciche łkanie. To matka zmarłej płakała. Wsunięta w głębi fotelu, siedziała z nisko pochyloną głową i ukrywając twarz w chustce, tłumiła płacz rozpaczliwy.

Szczęśliwa, — pomyślał Władysław, — ona może — płakać!

Jego ból nie miał łez. Gorące oczy były suche, z piersi tylko dobywał się głuch jęk.

Hrabina, młoda jeszcze i piękna kobieta, matka Janiny weszła teraz do pokoju. Zbliżyła się do zięcia i dotykając lekko jego ramienia, szepnęła cicho:

— Władysławie! Wybacz mi!

Nieszczęśliwy podniósł głowę i spojrzał groźnie na wytworną kobietę. Gdyby nie jej przesądy i upór, Janina żyłaby może jeszcze! Bo głównym powodem jej śmierci była szalona tęsknota za domem rodzicielskim, który opuściła wbrew woli matki i za tą matką nielitościwą, której duma nie pozwoliła przyznawać się do córki, popełniającej taki mezaljans! Hrabianka i skromny artysta-rzeźbiarz, bez sławy i majątku! I serce matki skamieniało w gniewie i dziś dopiero...

Ach, dziś było zapóźno. Ale wspólny żal zbliżył wyniosłą arystokratkę do zięcia i z uczuciem prawdziwej pokory powtórzyła raz jeszcze:

— Nie gniewaj się na mnie! Wybacz mi!

Władysław ujął jej rękę i przycisnął ją do ust. Długo stali oboje, niezdolni do wymówienia słowa. Ale serca ich rozumiały się.

— Pozwolisz mi, — szepnęła wreszcie hrabina, — zająć się wszystkiem i załatwić....

— Nie! — przerwał Władysław stanowczo, prostując się dumnie. — Janina moją była, a teraz, gdy umarła, ja sam przygotuję ostatnie jej mieszkanie, ja sam!

Hrabina zalała się łzami. Czuła, że była winna śmierci swego jedynego dziecka, bo zamiast szczęścia dała mu tęsknotę i wyrzut sumienia. Skinęła jeszcze raz głową, żegnając zwłoki Janiny i milcząc, wyszła z pokoju.

Władysław został sam z ukochaną zmarłą.

(Dokończenie nastąpi.)